

Budujmy Zaćkimbaniec!

Na pewno słyszeliście o Zaćkimbańcu. Jest to baczka w Górcach, zbudowana z ponad 100-letnich bali, która odgrywa ważną rolę w życiu naszego szczepu i która jest miejscem bliskim sercu każdego Wagabundy. Niestety suma wielu niekorzystnych zjawisk doprowadziła ją do stanu wymagającego remontu i dlatego zwracamy

się do wszystkich, którym los chaty nie jest obojętny o pomoc w odbudowie, rozbudowie i dostosowaniu jej do dzisiejszych potrzeb.

Kto może pomóc? Każdy!

Jak można pomóc? Jest mnóstwo sposobów! Potrzebujemy pomocy finansowej, ale także tej w postaci pracy przy budowie chaty lub kontaktów do firm czy fachowców.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na stronę:

<http://kph-wagabundy.zhr.pl/>

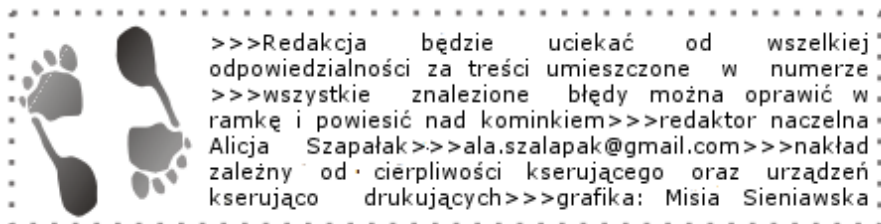
Zachęcamy do przekazania 1% podatku dla Szczepu Wagabundów

Pieniądze pozyskane z 1% podatku w roku 2015 zostaną przeznaczone na zakup niezbędnego sprzętu zimowiskowego i obozowego, uatrakcyjnienie zbiorów harcerskich a także remont i przebudowę Zaćkimbańca.

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Nr KRS: 0000057720

Kod jednostki: MAL 157



Zmianyzmianyzmiany

Choć w Szczepie Wagabundów każdy rok obfituje w ważne wydarzenia, nieustająco uczymy się i zmieniamy (to wszystko dlatego, że jesteśmy młodzi i pełni chęci do działania) chyba już dawno tak wiele nie rzeczy nie stało się w tak krótkim czasie. Dlatego też ten numer dedykujemy wszystkim zagubionym, zaskoczonym i niepewnym, co się właściwie stało.

DZIŚ W NUMERZE

- Ponowne pojawienie się najbardziej uroczego wagabundzianego gatunku
- Nowy dzień u Sowizdrzał
- Śpiąca Królewna i tajny agent policji, czyli ekskluzywny wywiad ze świeżo upieczoną Szczepową
- Co łączy Yeti i Trampy?
- Dyktator kropek, jedynowładca czcionek i imperator synonimów, czyli nowa redakcja Merkuryusza

45 KGZ Biedronki

Wagabundus Biedronkus

Zasięg występowania:

Spotykane głównie w SP nr 1 na ulicy św. Marka oraz w SP nr 159 na ul. Starowiślniej, jednak uważny obserwator przy odrobinie szczęścia ma szansę je wypatrzyć na terenie całego Krakowa.

Wygląd:

Można je rozpoznać po stosunkowo niewielkim, jak na rodzaj *Wagabundus* wzroście, niezwykle wysokim poziomie słodkości i uroku osobistego, a także szaro - granatowym ubarwieniu.

Charakterystyka:

Osobniki tego gatunku charakteryzują się niekończącymi się pokładami radości i energii, które wyrażane są poprzez stadne zachowania (na przykład taniec) a także różnorodne głośne dźwięki takie jak piski, krzyki czy śmiech, które przez postronnych mogą zostać lekceważąco nazwane hałasem; nie dajmy się jednak zwieść - mają one bardzo duże znaczenie dla prawidłowego rozwoju *Wagabundusa Biedronkusa*. Kolejnym wartym zanotowania rytuałem są *Zabawy*, wśród których szczególną popularnością cieszą się *Tuba*, *Disco* i *Żywioły*.

Zachowania społeczne:

Cała gromada liczy 30 osobników, które na co dzień działają w czterech mniejszych ekipach o specjalnych nazwach: Skowronki, Niezapominajki, Żabki i Tulipany. Nad gromadą czuwa pięcioosobowa starszyczna z Biedronką-Która-Ma-Najwięcej-Kropek, Zosią Mercekiem, na czele.

Joasia i Marysia

O nie, czy to znaczy, że teraz ja jestem jedynym dorosłym, który sprawdzi składnię i interpunkcję, zanim to pójdzie do druku?

Merkuryusz doczekał się nowej redaktor naczelnej i tak się prześmiesznie składa, że to akurat ja nią jestem. Tak sobie nieskromnie (po sugestii druhny szczepowej) pozwolę zabrać jedną stronę, żebyście wiedzieli, kto stoi za tym morzem słów, które czytujecie.

Zawsze w dzieciństwie marzyliście o takiej posadzie (no ja myślę) i jesteście ciekawi, co trzeba zrobić, żeby móc spędzać wolny czas wybierając czcionki do artykułów?

Bardzo chciałabym móc odpowiedzieć "Nic prostszego!", ale akurat mnie doprowadziła tutaj długa i skomplikowana droga.

Przez ostatnie dwa lata byłam przyboczną najpierw w Sowizdrzałach a później w Tatrzańskiej Braci. Poza byciem harcerką (tu uwaga, będziecie zaskoczeni) chodziłam do szkoły. Ze szkoły bardzo chciałam uciec, a dokładniej to od kiedy tylko dowiedziałam się o takiej możliwości, a było to cztery lata temu, moim największym marzeniem było uczyć się za granicą. Tutaj następuje wzruszająca historia, pełna wzlotów i upadków, śmiechu i łez ale co najważniejsze, z pozytywnym zakończeniem i przestaniem, że marzenia naprawdę się spełniają - od tego września uczyć się w szkole w Wielkiej Brytanii.

Tutaj moglibyście się skrzywić - jak jesteś harcerką skoro jesteś tak daleko? Cóż, nie jestem. Ciężko dostać się na zbiórki i ciężko działać, kiedy od Krakowa dzieli cię 2000 km. Za to coś, co robić mogę i co prawdopodobnie robić będę to właśnie składanie Merkuryusza. Mam nadzieję, że będzie się wam podobało.

Szaka

Jeszcze krótkie ogłoszenie

Lubisz sobie czasem wyobrażać, jak Twoje imię wyglądałoby pod jednym z artykułów w Merku?

Chciał(a)byś, żeby wszystkie *Wagabundy* przeczytały to, co Ty napisałeś/napisałaś?

Od zawsze czegoś Ci tutaj brakowało i chciał(a)byś zaproponować stworzenie nowego działu?

Nie krępuj się napisać – nie gryzę, odkąd skończyłam 13 lat ;)

Radośnie znów -



Dziś rano Sowizdrzały obudziły się po bardzo miłym i rozwijającym śnie. Śniło nam się co prawda, że nie do końca nazywałyśmy się Sowizdrzały, tylko Tatrzańska Brać, ale przecież było nam tak wspaniale! Wiele się nauczyłyśmy i przeżyłyśmy niesamowite przygody z kochanymi Taterami. Czy ktoś z was potrafi tak aktywnie spać?

Teraz już jesteśmy całkiem rozbudzone i gotowe do drogi. Obudził nas nie kto inny, jak *Ciepła Burza* i musicie wiedzieć, że bardzo nam z nią dobrze, chociaż rano nigdy nie jest łatwo a nasza dalsza *Droga* jest dość *Tajemnicza*. Południe należy do zastępu Wajdelotów (spotykają się w środku tygodnia). Większość z nich realizuje stopień ochotniczki a prowadzą ich w tym *Pieśń* i *Niść*. Śpiewają, szyją do obiadu i są w tym naprawdę dobre.

Co jakiś czas zdarza się świąteczny obiad. Widzimy się wtedy z naszymi braćmi i siostrami. Zwykle jednak spędzamy je w naszym Sowizdrzańskim gronie ucząc się nowych sposobów na to, jak rozmawiać po cichu (język migowy), bo przecież przy jedzeniu to nie wypada.

Po obiedzie do działania ruszają Rysie zawsze z *Uśmiechem* na twarzy, pełne szalonych pomysłów i wszechstronnie utalentowane. W tym czasie nie próżnują również Łaziki - ze *Wspomnieniem* dawnej świetności idą w jeszcze lepszą przyszłość. Szybko się rozwijają i budują fantastyczną atmosferę.

Przy kolacji spotykają się stare wyjadacze, podczas kiedy młode wilki przygotowują się na następny dzień, zdobywając rozmaite umiejętności i sprawności. Na kolacji patrzymy na naszą drużynę jak w Lustro i rozwijając siebie rozwijamy też ją.

A później? Później nie idziemy spać. Później harujemy dalej.

Misia i Barszcz

Obecnie działamy w 8 KDH „Podhalańska”, w szczepie Zielona Trójka i rozwijamy się tam bardzo dobrze. Pomimo to nie zapominamy o naszych matczynych Wagabundach, z którymi cały czas ściśle współpracujemy i jesteśmy duchem.

A teraz garść Trampowych faktów, oraz parę naszych cech:

49 lat - tyle już istnieje naszą drużyną

5 - tyle obecnie działa członków ZZ - 2 lata temu tylu było Trampów

Kamil Zamojski - nasz obecny drużynowy - pełen pomysłów i zapału do pracy

Dużo - bo ponad 20 członków liczy nasza drużyna

Humor - nie brakuje go na żadnym wyjeździe ani zbiórce (spytajcie każdego Trampa)

Trudności - bez nich się w tym roku nie obyło, a mimo to my twardo idziemy dalej

Radość - z wypełnienia wakatu na funkcji Szczepowej przez pwd. Gabrielę Ziernicką

Antoni Juras - były drużynowy Podhalańskiej, który przyciągnął nas do swojej drużyny

Młodzieńczy zapał - (którego nam nie brakuje) jest naszym głównym atutem

Przybocznicy - Franciszek Stępniewski-Janowski i Błażej Dolicki - młodzi, zdolni i niebezpieczni.

Yeti - bo tak jak one, niby nas nie ma, a jednak jesteśmy

Franek

Jakie jest Twoje ulubione harcerskie wspomnienie?

Nie mam ulubionego, bardziej przychodzi mi na myśl migawki z całego mojego harcerskiego życia - mój pierwszy obóz (najlepszy na jakim byłam) i pryzm pod kątem 45 stopni, noc spędzona samotnie w lesie podczas biegu na stopień, pierwsza kolonia zuchowa (uwielbiam to wspomnienie!), to, jak zostałam drużynową Biedronek, wigilia szczepu kilka lat temu kiedy moja cała gromada po raz pierwszy przyszła pięknie umundurowana, kolonia zuchowa w 2012r, dzień gdy zostałam mianowana instruktorką, wieczorne spotkania z przyjaciółmi, wiele ognisk... Mogłabym wymieniać w nieskończoność! :D

Z miejsc, w których jeszcze nie byłaś, gdzie najbardziej chciałabyś pojechać?

Wszędzie! Chciałabym wybrać się w podróż dookoła świata! Jest zbyt wiele pięknych miejsc żebym mogła zdecydować się na jedno z nich.

Kim chciałaś zostać w dzieciństwie?

hmmmm... Nie pamiętam! Coś kojarzę, że kiedyś chciałam zostać tajnym agentem w policji. No i pewnie jakąś sławną piękną aktorką jak większość małych dziewczynek.

Czego najbardziej chciałabyś się nauczyć?

Śpiewać! Zawsze chciałam umieć pięknie!

Co w Twoim życiu było największym wyzwaniem?

Myślę, że było kilka takich rzeczy, które wiele mnie kosztowały, ale przyszło mi do głowy poprawianie matury. Po tym jak dostałam się na studia postanowiłam poprawić maturę i studiować wymarzony kierunek. Studiowałam, pracowałam i praktycznie cały czas wolny musiałam poświęcić na przygotowanie się do egzaminu. Zadanie było o tyle trudne, że uczyłam się bez pomocy korepetytora więc tak naprawdę musiałam pokonać samą siebie w matematycznych obliczeniach.

Koniec historii jest taki że maturę poprawiłam, przez pół roku byłam studentką kognitywistyki, która okazała się nie być moim wymarzonym kierunkiem studiów.

Jakiego bohatera kreskówki przypominasz najbardziej?

hahahahahaha ŚPIĄCĄ królową :D

Gdybyś mogła przenieść się w przeszłość, do którego roku byś się przeniosła?

Nie chciałabym przenosić się w przeszłość. To kojarzy mi się tylko z poprawianiem błędów z dawnych lat. A ja uważam że na błędach człowiek się uczy i powinien wyciągać z nich wnioski. Co było to było, trzeba myśleć o sprawach aktualnych!

Gdybyś miała jeść jedną rzecz do końca życia, co by to było?

Pizza! No ewentualnie spaghetti. To są dania które nigdy mi się nie nudzą.